

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek-Moraś SSA Artur Kowalewski

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2020 roku, na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 24 lipca 2020 r. sygn. akt I C 477/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I. o tyle tylko, że zasądzoną tam kwotę obniża do 22.641,56 zł (dwudziestu dwóch tysięcy sześciuset czterdziestu jeden złotych, pięćdziesięciu sześciu groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- 22.500 zł (dwudziestu dwóch tysięcy pięciuset złotych) od dnia 14 marca 2015 roku;

- 138 zł (stu trzydziestu ośmiu złotych) od dnia 14 lipca 2015 roku;

- 3,56 zł (trzech złotych pięćdziesięciu sześciu groszy) od dnia 14 kwietnia 2014 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwóch tysięcy siedmiuset złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Bednarek – Moraś Krzysztof Górski Artur Kowalewski

Sygnatura akt I ACa 462/20

UZASADNIENIE

Powód M. J. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa (...) w W. kwoty 82.500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia 4 marca 2015 r. do dnia zapłaty, kwoty 322 zł

tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 150,96 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 26 sierpnia 2014 r. doznał uszkodzenia ciała w wyniku wypadku komunikacyjnego, którego sprawca był ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie. Wskazał, że na skutek doznanych urazów, w tym m.in. urazu czaszkowo – mózgowego, krwiaka nadtwardówkowego lewej okolicy skroniowej i ciemieniowo – potylicznej, stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu. Co więcej, jego rokowania w zakresie powrotu do zdrowia są niekorzystne. Występujący niedosłuch jest trwały, a stwierdzona encefalopatia urazowa grozi powstaniem padaczki pourazowej. Podniósł, iż określone przez pozwanego przyczynienie się do powstania szkody na poziomie 70% jest rażąco zawyżone i krzywdzące. Powód wskazał również, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał mu kwotę 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 356,55 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów oraz kwotę 2.835 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Przyznane sumy zostały jednak pomniejszone o przyjęte przyczynienie w wysokości 70%.

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 lutego 2016 r., pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnił przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody w wysokości 70%. Jednocześnie zaznaczył, że powód nie udowodnił roszczenia o zwrot kosztów leczenia, gdyż przedstawił rachunki z prywatnych wizyt lekarskich podczas gdy podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu i w jego zakresie miał możliwość otrzymania usług medycznych. Pozwany zakwestionował także w części roszczenie o zwrot kosztów dojazdów oraz datę początkową żądania odsetkowego.

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego

(...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. J. (1) kwotę 22.807,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 22.500 zł tytułem zadośćuczynienia za okres od dnia 14 marca 2015 r. do dnia zapłaty, od kwoty 230 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia za okres od 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, od kwoty 77,26 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów za okres od dnia 14 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.353,48 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 4.419,66 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 26 sierpnia 2014 r. w D., na skrzyżowaniu ulic (...), R. K. kierując samochodem T. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachował szczególnej ostrożności przejeżdżając przez skrzyżowanie dróg i przejście dla pieszych i wjechał w przejeżdżającego przez ulicę rowerem M. J. (1), przez co spowodował wypadek drogowy w wyniku którego (rowerzysta – powód) doznał obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowo-mózgowego, urazowego krwiaka nadtwardówkowego okolicy skroniowej i ciemieniowo-potylicznej lewej, krwiaka podtwardówkowego okolicy czołowej lewej, złamania kości klinowej lewej i kości skroniowej lewej, złamania kości nosa, wieloodłamowego złamania ścian lewego oczodołu, złamania ściany przedniej, bocznej, przyśrodkowej i górnej lewej zatoki szczękowej oraz pourazowego zespołu mózgowego. Sprawca wypadku został uznany winnym i prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 18 marca 2015 r., sygn. akt II K 895/14 na karę dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzyletni okres próby. Jako sprawca zdarzenia drogowego R. K. posiadał w dniu zdarzenia ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie.

Na skutek wypadku powód został przewieziony do Szpitala (...) w K. na Oddział Anestezjologii, Intensywnej Terapii Dorosłych. Utrzymywany był w śpiączce farmakologicznej na oddechu kontrolowanym przez respirator. Powód doznał urazu czaszkowo-mózgowego, urazowego krwiaka nadtwardówkowego oraz stłuczenia mózgu w okolicy czołowej i skroniowej lewej, złamania kości czaszki w zakresie lewego oczodołu, sitowia oraz ścian przedniej,

bocznej, przyśrodkowej i górnej lewej zatoki szczękowej. Od 2 do 9 września 2014 r. powód był hospitalizowany na Oddziale Chirurgii Dziecięcej i Urazowo – Ortopedycznej Szpitala (...) w K.. Następnie w dniu 9 września 2014 r. został przyjęty do Kliniki Chirurgii Szczękowo – Twarzowej Szpitala (...)w S., gdzie nie stwierdzono zaburzeń czynnościowych, a jedynie pourazową asymetrię twarzy. W dniu 24 listopada 2014 roku wykonano powodowi TK głowy, które wykazało widoczną szeroką szczelinę złamania stropu lewego oczodołu, o gładkich zresorbowanych brzegach i niewielkie przemieszczenie odłamów względem siebie. W dniu 8 maja 2015 r. M. J. (1) został poddany badaniu elektroencefalograficznemu, które stwierdziło niewielkie zmiany w okolicach przednio-skroniowych z przewagą strony lewej pod postacią fal theta. W wyniku wypadku powód doznał pourazowego głębokiego niedosłuchu odbiorczego ucha lewego i korzysta z aparatu słuchowego. Znajduje się także pod opieką Poradni Audiologiczno – Laryngologicznej. Z uwagi na występujące bóle głowy M. J. (1) leczył się neurologicznie.

W dniu 9 grudnia 2014 r. orzeczeniem Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w K. powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym do dnia 9 grudnia 2015 r.

Pismem z dnia 27 stycznia 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 153.847,50 zł, tj. kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 3.847,50 zł tytułem odszkodowania za zwiększone potrzeby. Ponadto, pismem z dnia 23 marca 2015 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 356,55 zł tytułem kosztów dojazdów do placówek medycznych.

Pozwany, decyzją z dnia 13 kwietnia 2015 r., przyznał na rzecz powoda kwotę 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 356,55 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych oraz kwotę 2.835 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Z uwagi na to że pozwany uznał, iż M. J. (1) przyczynił się do powstania szkody w 70%, powód otrzymał łączną kwotę 23.457,46 zł

Sąd Okręgowy ustalił również, że do wypadku doszło w obszarze zabudowanym, o zmroku, w terenie niemal płaskim, na skrzyżowaniu ul. (...) biegnącej łukiem w prawo (patrzac w kierunku jazdy T.) z ul. (...), o jezdni asfaltowej o szerokości 6,2 m, podzielonej znakami poziomymi na dwa pasy ruchu, suchej, bez ubytków. Po prawej stronie jezdni ul. (...) znajduje się chodnik dla pieszych o szerokości 1,3 m, a po stronie lewej: chodnik ze ścieżką rowerową o łącznej szerokości 3,6 m. W odległości kilkunastu metrów od lewej krawędzi (linii krawędziowej) ul. (...), na ul. (...) jest wyznaczone znakami D-6 i P-10 przejście dla pieszych o szerokości 4,3 m. Nadto nad znakiem D-6 po prawej stronie jezdni jest umieszczony znak B-9 (zakaz wjazdu rowerów). Obszar przejścia dla pieszych był oświetlony lampą uliczną. W trakcie zderzenia sprawca poruszał się z prędkością 33 km/h. powód z prędkością 15 km/h. Gdyby w rowerze było zamontowane i włączone prawidłowe oświetlenie (umieszczone na odpowiedniej wysokości światła: przednie ze światłem ciągłym lub migającym barwy białej lub żółtej selektywnej oraz tylne ze światłem ciągłym lub migającym barwy czerwonej), to w warunkach, w jakich doszło do powstania wypadku, światła te (a tym samym rowerzystę) kierujący T. mógłby bez problemu dostrzec w czasie, gdy rowerzysta zbliżał się do skrzyżowania i gdy się nim poruszał, albowiem takie światła powinny być widoczne co najmniej z odległości 150 metrów. Oświetlenie dodatkowe (urządzenia odblaskowe w pedałach i na tylnym błotniku), w jakie rower był wyposażony, nie gwarantowały, że rowerzysta podczas jazdy w warunkach niedostatecznej widoczności, zostanie zauważony przez kierującego T.. Wypadek powstał na skutek niewłaściwego zachowania: rowerzysty, który przejeżdżał przez jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem T. i poruszał się nieoświetlonym rowerem oraz kierującego samochodem, który nie zachował szczególnej ostrożności, przejeżdżając przez skrzyżowanie dróg i przejście dla pieszych. Powód nie miał na sobie ani kasku, ani kamizelki odblaskowej.

Powód doznał na skutek wypadku poważnych obrażeń kości czaszki z jej lewostronnym wgłobieniem oraz związanego z tym organicznego uszkodzenia mózgu (stłuczenia mózgu) w płacie skroniowym oraz czołowym lewym. Zagrożeniem dla chorego są zmiany o typie padaczki pourazowej – ogniskami padaczkowymi są blizny mózgowo, jakie tworzą się w miejscach stłuczenia mózgu. Jak dotąd nie wystąpiło ono u powoda. Nie ma pewności, czy nie wystąpią w przyszłości zmiany o typie padaczki skroniowej z uwagi na stłuczenie lewego płata skroniowego – z powodu istniejących tam zmian bliznowych po stłuczeniu mózgu.

Proces leczenia powoda nie jest zakończony – konieczne są nadal okresowe kontrole neurologiczne oraz obserwacja w kierunku padaczki objawowej, która może wystąpić nawet po kilku latach od wypadku. Stan powoda jest obecnie ustabilizowany, jednak cierpi on na bóle głowy i zawroty głowy oraz stałe zaburzenia pamięci, które mogą mieć charakter trwały. Nie można liczyć na istotną poprawę stanu neurologicznego (ponieważ nie ma możliwości regeneracji w centralnym układzie nerwowym – mózgu i rdzeniu kręgowym), natomiast nie można wykluczyć pogorszenia stanu zdrowia w postaci wystąpienia napadów padaczkowych w postaci padaczki skroniowej. Wskutek wypadku powód doznał 45% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Uraz zespołu jarzmowo – szczękowego po stronie lewej nie był leczony chirurgicznie. Poza spłaszczeniem okolicy przynosowej i guza licowego na stwierdza się zaburzeń funkcjonalnych i nie wpływają one na stan zdrowia, funkcjonowanie powoda. Z punktu chirurgii szczękowej powód doznał 2% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ponadto u M. J. (1) stwierdzono niedosłuch o charakterze odbiorczym na poziomie średnim 53 dB dla ucha lewego, przy prawidłowym słuchu w uchu prawym. Niedosłuch ten jest utrwalony, brak szans na poprawę w przyszłości. Stosowany aparat słuchowy poprawia wydolność socjalną. Niedosłuch ucha lewego spowodował u powoda trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł 12%.

Powód w wyniku przedmiotowego zdarzenia nie doznał uszczerbku na zdrowiu z powodów okulistycznych.

W dniu zdarzenia powód miał 16 lat. Rower posiadał jedynie światła odblaskowe na pedałach i tylnym błotniku. Powód jeździł bez kasku i kamizelki odblaskowej. Pasjonował się tańcem break dance. Planował zostać instruktorem tańca bądź mechanikiem. Z uwagi na zaburzenia pamięci i koncentracji, nerwowość, szybkie męczenie się, niedosłuch ucha lewego nie był w stanie kontynuować nauki w szkole. Zmuszony był przestać trenować taniec. Po wypadku korzystał z konsultacji psychologicznej.

W związku z wypadkiem powód poniósł koszty leczenia w kwocie 460 zł oraz koszty dojazdów do placówek medycznych w kwocie 368,45 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, którego materialnoprawną podstawę stanowiły przepisy art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd I instancji wyjaśnił pierwszoplanowo, że spór dotyczył w istocie rozmiarów krzywdy, jakiej powód doznał na skutek przedmiotowego wypadku, a co za tym idzie wysokości należnego mu zadośćuczynienia, jak również zasadności żądania odszkodowawczego. Punktem spornym był nadto stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie oparł na dokumentach złożonych do akt sprawy, których wiarygodności i autentyczności żadna ze stron nie podważała, w szczególności: dokumentacji medycznej oraz prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 18 marca 2015 r. wydanego w sprawie sygn. akt II K 895/14, a także na zeznaniach świadków A. J., M. J. (2), J. J., K. J. i samego powoda. Nadto, za w pełni wiarygodne i konsekwentne Sąd uznał opinie sporządzone przez biegłych sądowych lekarzy: neurochirurga, chirurga twarzowo-szczękowego, otolaryngologa i okulisty. Zdaniem Sądu, powołani biegli w logiczny i wyczerpujący sposób opisali urazy, jakich powód doznał na skutek wypadku, a także przebieg i konsekwencje tego wypadku dla jego zdrowia. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka R. K. oraz opinii biegłego z zakresu wypadków w ruchu drogowym w zakresie, w jakim biegły uznał, iż sprawca wypadku zachował szczególną ostrożność podczas wykonywania manewru skrętu w lewo.

Powołując treść art. 11 zd. pierwsze k.p.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że związany jest ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa, tj. okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli co do osoby sprawcy, przedmiotu przestępstwa oraz czynu przypisanego oskarżonemu, które znajdują się w sentencji wyroku. Fakt uznania winy sprawcy szkody, jako przesłanki warunkującej podstawę zgłoszonego żądania na zasadzie odpowiedzialności deliktowej na gruncie prawa cywilnego, nie budził zatem wątpliwości Sądu.

W zakresie podstaw odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń za szkodę, jaką poniósł powód, Sąd powołał brzmienie przepisów art. 822 § 1 k.c., art. 34 ust. 1 oraz art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a także art. 805 k.c. W kwestii rodzaju i wysokości świadczeń należnych od zakładu ubezpieczeń, jako podstawę materialnoprawną roszczenia, Sąd przywołał przepisy kodeksu cywilnego, w szczególności art. 361-363 k.c. oraz 444-447 k.c.

Po szczegółowym omówieniu regulacji z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. wraz z powołaniem zapadłego na ich kanwie orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd I instancji zważył, że powód doznał uszkodzeń ciała, skutkujących trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, w tym koniecznością leczenia neurologicznego, otolaryngologicznego i w poradni zdrowia psychicznego. Przed wypadkiem z dnia 26 sierpnia 2014 r. powód był młodą i zdrową osobą, prawidłowo funkcjonującą we wszystkich wymiarach życia. Po wypadku natomiast stał się nerwowy, wyizolowany, a także przestał aktywnie uczestniczyć w życiu towarzyskim. Powód nie był nadto w stanie kontynuować edukacji, co było związane z pojawiającymi się u niego zaburzeniami pamięci i koncentracji. Zgodnie z opinią biegłych sądowych z zakresu neurochirurgii, proces leczenia powoda nie jest zakończony; konieczne są nadal okresowe kontrole neurologiczne oraz obserwacja w kierunku padaczki objawowej, która może wystąpić nawet po kilku latach od wypadku. O ile stan powoda jest obecnie ustabilizowany, cierpi on na bóle i zawroty głowy, a także stałe zaburzenia pamięci, które mogą mieć charakter trwały. Z uwagi na brak możliwości regeneracji w centralnym układzie nerwowym – mózgu i rdzeniu kręgowym, nie można liczyć na istotną poprawę stanu neurologicznego, natomiast nie można wykluczyć pogorszenia stanu zdrowia w postaci wystąpienia napadów padaczkowych w postaci padaczki skroniowej, z tym że obecnie, z perspektywy lat, które upłynęły od dnia zdarzenia szkodowego, ryzyko to jest coraz mniejsze. Wskutek wypadku łączny uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł 57%, co stanowi istotny czynnik wpływający na obniżenie jakości życia powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego, stopień doznanej przez powoda krzywdy uzasadnia uwzględnienie roszczenia o zadośćuczynienie do kwoty 67.500 zł.

Analizując żądanie odszkodowawcze, Sąd zważył, że przedstawione przez powoda dokumenty dot. ponoszenia kosztów leczenia i dojazdów (przy obrażeniach jakich doznał powód i zaleceniach lekarskich) były konieczne. Niewątpliwie zbyt długi czas oczekiwania na wizyty lekarskie w ramach NFZ mogłyby negatywnie wpłynąć na stan zdrowia powoda, który pragnął zniwelować skutki wypadku. W ocenie Sądu I instancji powód udowodnił również fakt poniesienia kosztów dojazdów do placówek medycznych. Bilety zostały zakupione we wrześniu 2014 r., a zatem w okresie, w którym powód był poddawany intensywnemu leczeniu i musiał dojeżdżać do lekarzy.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że na ostateczną wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia oraz odszkodowania wpłynął stopień przyczynienia się M. J. (1) do powstania szkody. Odwołując się do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009r., sygn. IV CSK 241/09 Sąd zaznaczył, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Z kolei takie czynniki jak: podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stanowią przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08).

Posiłkując się zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności dokumentami dot. ustalenia deliktu prawa cywilnego w zakresie postępowania karnego oraz częściowo opinią biegłego z zakresu wypadków drogowych, Sąd I instancji uznał, iż powód przyczynił się do powstania szkody w 50%. Poruszał się bowiem po zmroku nieoświetlonym rowerem (posiadał jedynie urządzenia odblaskowe), bez kasku i kamizelki odblaskowej. Z opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych wynika, że gdyby w rowerze było zamontowane i włączone prawidłowe oświetlenie (umieszczone na odpowiedniej wysokości światła: przednie ze światłem ciągłym lub migającym barwy białej lub żółtej selektywnej oraz tylne ze światłem ciągłym lub migającym barwy czerwonej), to w warunkach, w jakich doszło do powstania wypadku, światła te (a tym samym rowerzystę) kierujący T. mógłby bez problemu dostrzec

w czasie, gdy rowerzysta ten zbliżał się do skrzyżowania i gdy się nim poruszał, albowiem takie światła powinny być widoczne co najmniej z odległości 150 metrów. Oświetlenie dodatkowe (urządzenia odblaskowe w pedałach i na tylnym błotniku) w jakie rower był wyposażony, nie gwarantowały, że rowerzysta podczas jazdy w warunkach niedostatecznej widoczności, zostanie zauważony przez kierującego T.. Również biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych w opinii sporządzonej w postępowaniu karnym stwierdził, iż wypadek powstał także na skutek niewłaściwego zachowania rowerzysty, który przejeżdżał przez jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem T. i poruszał się nieoświetlonym rowerem.

Mając na uwadze powyższe wnioski biegłych, Sąd I instancji obniżył należną powodowi kwotę zadośćuczynienia oraz odszkodowania o 50% procent przyczynienia. Tym samym, uwzględniając, że w postępowaniu likwidacyjnym pozwany wypłacił powodowi 22.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd zasądził na rzecz powoda brakującą sumę 22.500 zł ($67.500 \text{ zł} - 22.500 \text{ zł} = 45.000 \text{ zł} - 50\% = 22.500 \text{ zł}$). Nadto, zasądził na rzecz powoda kwotę 230 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia ($460 \text{ zł} - 50\% \text{ przyczynienia się do powstania szkody}$) oraz kwotę 77,26 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów ($368,45 \text{ zł} - 50\% \text{ przyczynienia się do powstania szkody} = 184,23 \text{ zł} - 106,97 \text{ zł}$ wypłacone w postępowaniu likwidacyjnym = 77,26 zł).

W zakresie żądania zasądzenia odsetkowego, Sąd I instancji podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 2011 roku (VI ACa 247/11, LEX nr 1103602), zgodnie z którym w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Powód wezwał pozwanego do uiszczenia na jego rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia w piśmie z dnia 27 stycznia 2015 r. (odebranych przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe w dniu 29 stycznia 2015 r.), stąd też Sąd zasądził odsetki ustawowe za okres od dnia 14 marca 2015 r. do dnia zapłaty (30 dni od odebrania przez pozwanego zgłoszenia o szkodzie plus 14 dni na wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia wysokości odszkodowania). Z kolei w piśmie z dnia 23 marca 2015 r. powód wezwał pozwanego do uiszczenia kwoty 356,55 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych, a w piśmie z dnia 17 czerwca 2015 r. do zapłaty kwoty 460 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. W tym zakresie Sąd uwzględnił żądanie powoda i zasądził odsetki ustawowe odpowiednio od dnia 14 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia. Nadto, na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 4.419,66 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony ($4.149 \text{ zł} \times 27,49\% = 1.141 \text{ zł}$) oraz części kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych ($11.926,72 \text{ zł} \times 27,29\% = 3.278,66 \text{ zł} + 1.141 \text{ zł} = 4.419,66$).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z zasadami logiki, a to przez uznanie, iż kierujący pojazdem marki T. (...) nr rej. (...) jest współodpowiedzialny za zaistnienie wypadku, w sytuacji gdy z opinii biegłego sądowego z zakresu badania wypadków drogowych wynika, że „zdarzenie drogowe z dnia 26 sierpnia 2014 r. było konsekwencją wyłącznie niewłaściwego, prawnie niedopuszczalnego, zachowania powoda...”;
2. sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, polegająca na uznaniu, że kierujący pojazdem marki T. (...) nie zachował szczególnej ostrożności, w sytuacji gdy z opinii biegłego sądowego do spraw badań wypadków drogowych wynika, że „nieuzasadnionym byłoby stwierdzenie, że kierujący T. nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie pokonywania skrzyżowania i że z tego tytułu, do powstania wypadku się przyczynił” (pkt 4 strona 14 opinii z dnia 24 stycznia 2017 r.);
3. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 362 k.c. poprzez uznanie, że powód jedynie przyczynił się do zaistnienia wypadku i to jedynie w 50% w sytuacji, gdy z opinii biegłego sądowego do spraw badania wypadków drogowych wynika, że „przyczyny powstania wypadku należałoby upatrywać wyłącznie w niewłaściwym postępowaniu rowerzysty, a polegającym na tym, że wjechał on na skrzyżowanie/poruszał się w obszarze skrzyżowania nieoświetlonym rowerem (przez co kierujący T. mógł go nie zauważyć) a następnie przejeżdżał jezdnie ul. (...) w bezpośredniej od T. odległości” (pkt 5 strona 14 opinii z dnia 24 stycznia 2017 r.);

b) art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że w realiach niniejszej sprawy zasadnym jest przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 67.500 zł;

c) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 363 k.c. poprzez uznanie, że należne powodowi zadośćuczynienie powinno być pomniejszone jedynie o 50% z uwagi na przyczynienie się do zaistnienia wypadku;

d) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 363 k.c. poprzez uznanie, że przyjęta przez Sąd za zasadną kwota zadośćuczynienia w wysokości 67.500 zł powinna być najpierw pomniejszona o kwotę otrzymaną przez powoda na etapie likwidacji szkody, a dopiero pozostała kwota pomniejszona o stopień przyczynienia, a nie odwrotnie, co doprowadziło do uznania, że zadośćuczynienie przyznane na etapie likwidacji szkody nie uwzględniało przyczynienia powoda; w ocenie pozwanego, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia przyjętego przez Sąd oraz kwoty zadośćuczynienia wypłaconej przez pozwanego na etapie likwidacji szkody, wyliczenie kwoty należnej powodowi winno być następujące: $67.500 \text{ zł} - 50\% = 33.750 \text{ zł} - 22.500 \text{ zł} = 11.250 \text{ zł}$;

e) art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zwrot kosztów leczenia powoda w kwocie 230 zł oraz za zwrot kosztów dojazdów powoda do placówek medycznych w kwocie 77,26 zł.

Czyniąc powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W treści uzasadnienia wskazano, że Sąd nie dał wiary opinii biegłego z zakresu wypadków w ruchu drogowym odnośnie tego, iż sprawa wypadku zachował szczególną ostrożność podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, albowiem gdyby tak było, to nie doszłoby w dniu 26 sierpnia 2014 r. do przedmiotowego zdarzenia. Zdaniem pozwanego, nieuprawnione jest twierdzenie i wywodzenie, że kierujący T. nie zachował szczególnej ostrożności z samego faktu, iż do zdarzenia drogowego doszło. Powyższe prowadziłyby bowiem do wniosku, iż w każdym zdarzeniu drogowym wszyscy jego uczestnicy są odpowiedzialni za jego zaistnienie. Pozwany podniósł, że Sąd zakwestionował wnioski biegłego dotyczące zachowania kierującego T. wyłącznie na podstawie własnej oceny. Zdaniem apelującego, z orzeczenia Sądu nie wynika, aby ocena ta była dokonana z uwzględnieniem wiedzy specjalnej, jaką posiada biegły sądowy. Co więcej, nie zawiera ona żadnych merytorycznych ustaleń i rozważań w przedmiocie okoliczności zaistnienia wypadku. Uwzględniając powyższe, pozwany wskazał, że powód ponosi wyłączną winę za spowodowanie wypadku drogowego z dnia 26 sierpnia 2014 r., co wyłącza odpowiedzialność pozwanego za zdarzenie.

W dalszej kolejności pozwany zaznaczył, że nawet przy założeniu, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał ustalenia stanu faktycznego w sprawie, to dopuścił się naruszenia prawa materialnego. I tak, zdaniem pozwanego, przyjęta przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia w wysokości 67.500 zł jest rażąco wygórowana oraz niewspółmierna do zakresu krzywdy, jakiej doznał powód na skutek wypadku. W ocenie pozwanego, wypłacona powodowi na etapie postępowania likwidacyjnego kwota 22.500 zł jest odpowiednia do poniesionej przez poszkodowanego krzywdy, uwzględnia rodzaj i zakres doznanych przez niego obrażeń ciała, stopień cierpień, wiek, długotrwałość procesu leczenia oraz utrudnienia powoda w życiu codziennym. Jednocześnie, skarżący zauważył, że Sąd Okręgowy błędnie nie pomniejszył całej kwoty zadośćuczynienia uznanej przez Sąd za należną o stopień przyjętego przyczynienia, a dokonał jedynie pomniejszenia kwoty 45.000 zł o 50%, co spowodowało, iż w zakresie pozostałej sumy 22.500 zł stopień przyczynienia się powoda do wypadku nie został uwzględniony. Nadto, zdaniem apelującego, nawet przy założeniu, iż kierujący pojazdem T. przyczynił się do zaistnienia wypadku, to przyjęty przez Sąd I instancji stopień

jego przyczynienia się do zdarzenia jest niewspółmierny do stopnia naruszeń każdego z uczestników wypadku. Brak jest bowiem podstaw do zarzucenia kierującemu samochodem marki T. jakiegokolwiek naruszenia przepisów ruchu drogowego, czy reguł ostrożności. W świetle zaś opinii biegłego do spraw badań wypadków drogowych, to zachowanie powoda było przyczyną tragicznego w skutkach zdarzenia.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód przedstawił wywód afirmujący argumentację Sądu Okręgowego, jaka legła u podstaw wydanego orzeczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd I instancji, w oparciu o prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy, poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia dotyczące istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych. Sąd Apelacyjny powyższe ustalenia w pełni akceptuje i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich powtarzanie.

Prawidłowo też Sąd Okręgowy zidentyfikował podstawę prawną zaskarżonego roszczenia, przytoczył właściwe normy i wyjaśnił ich znaczenie prawne. Ta część argumentacji zaakceptowana przez Sąd odwoławczy, także nie wymaga ponownego przytaczania. Zmiana wyroku wynika jedynie z dostrzeżenia (trafnie eksponowanej przez skarżącego) niekonsekwencji w uzasadnieniu Sądu Okręgowego jeśli chodzi o sposób ustalenia wysokości zadośćuczynienia i zarachowania kwoty uzyskanej od ubezpieczyciela a także materialnoprawnej oceny rozmiarów krzywdy (i wysokości zadośćuczynienia) oraz stopnia przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku. Kwestie te jako wynikające z zastosowania prawa materialnego (art. 445 k.c. i 363 k.c.) Sąd odwoławczy brał (w zakresie zaskarżenia wytyczonym przez apelację) z urzędu niezależnie od ocen prawnych prezentowanych przez strony procesu

Dostatecznej podstawy do zakwestionowania wyroku w postulowanym przez skarżącego zakresie nie mogły stanowić zgłoszone przez niego zarzuty. Sąd Apelacyjny nie podziela jednak w części wyprowadzonych na podstawie tych ustaleń wniosków, uważając, że niektórych okoliczności Sąd Okręgowy nie uwzględnił w sposób wystarczający, co doprowadzić musiało do zmiany zaskarżonego wyroku.

Treść wniesionego przez pozwanego środka odwoławczego nie pozostawia wątpliwości co do tego, że kierunek rozstrzygnięcia wyznaczała ocena odpowiedzialności R. K., kierującego pojazdem marki T. (...), nr rej. (...), za zaistnienie wypadku z dnia 26 sierpnia 2014 r., zasadności wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia (w zakresie objętym zaskarżeniem) oraz kwestii przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia i rozmiarów poniesionej przez niego szkody.

W tym zakresie pozwany pierwszoplanowo zarzucił Sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z zasadami logiki, a także sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie i uznanie, iż kierujący pojazdem marki T. (...) jest współodpowiedzialny za zaistnienie wypadku oraz nie zachował szczególnej ostrożności. W tym zakresie pozwany odwołał się do wniosku płynących z treści opinii biegłego sądowego z zakresu badania wypadków drogowych, w której wskazano, że zdarzenie drogowe z dnia 26 sierpnia 2014 r. było konsekwencją wyłącznie niewłaściwego, prawnie niedopuszczalnego, zachowania powoda, zaś stwierdzenie, że kierujący T. nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie pokonywania skrzyżowania i przyczynił się do powstania wypadku, jest nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny zauważa przede wszystkim, że argumentacja pozwanego, zmierzająca do podważenia ustaleń w zakresie odpowiedzialności R. K., kierującego samochodem marki T. (...), nr rej. (...), za spowodowanie wypadku drogowego w wyniku którego powód doznał licznych obrażeń ciała, wynikających z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 18 marca 2015 r., wydanego w sprawie o sygn. II K 895/14, jest całkowicie pozbawiona podstaw. Apelujący pomija bowiem, że przepis art. 11 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek uwzględnienia ustaleń wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa.

Istota związania wynikającego z cytowanego powyżej przepisu polega natomiast na wyłączeniu dokonywania w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych innych niż te, które zawarł sąd karny w sentencji wyroku skazującego. Okoliczności te nie mogą być przedmiotem postępowania dowodowego ani oceny sądu, a więc nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.). Sąd w sprawie cywilnej dokonuje jedynie subsumcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego wiążących ustaleń wynikających z wyroku karnego oraz ewentualnych własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie.

Nie zmienia tego взгляд na treść art. 11 §2 k.p.c. W judykaturze wyjaśniano już wielokrotnie, że norma ta pozwala na podnoszenie przez (odpowiedzialną cywilnie za skutki zdarzenia) osobę inną niż sprawca skazany wyrokiem, zarzutów dotyczących przesłanek jej własnej odpowiedzialności. Dotyczy to zwłaszcza podmiotów odpowiedzialnych za zasadzie ryzyka (np. posiadacza pojazdu za zdarzenie wywołane przez jego kierowcę), czy też ponoszących odpowiedzialność za działania sprawcy np. na podstawie art. 429 lub 430 k.c. Norma ta nie pozwala jednak podmiotowi odpowiedzialnemu cywilnie kwestionować wiążącego skutków wyroku karnego (a zatem związania w postępowaniu – w granicach wynikających z art. 11 §1 k.c. – przypisaniem sprawcy popełnienia przestępstwa indywidualizowanego w sentencji wyroku karnego -por. np. wyrok SN z 29.06.2012 r., I CSK 545/11, LEX nr 1228768, Wyrok SN z 2.02.2012 r., II CSK 330/11, LEX nr 1170224 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury). W szczególności za utrwalone przyjęć należy stanowisko, że w sporze z ubezpieczycielem ustalenia zapadłego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku, którym ubezpieczony został uznany winnym popełnienia przestępstwa nie mogą być obalone (por. J. Gudowski, Kodeks postępowania cywilnego. Orzecznictwo. Piśmiennictwo. Tom I, Warszawa 2020, uwagi do art. 11 i tam cytowane orzeczenie SN z 25 kwietnia 1936 r., C.II. 79/36, PPIA 1936/4, s. 520; PS 1937, poz. 151).

Wobec tego nie powinno budzić wątpliwości, że wbrew zarzutom skarżącego w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sądu I instancji w niniejszej sprawie wejść musiały ustalenia co do faktu popełnienia przestępstwa, czyli zarówno co do popełnienia czynu przez określoną osobę na szkodę konkretnej osoby, jak też co do kwalifikacji prawnej tego czynu, stopnia winy, okoliczności jego popełnienia, np. czasu, miejsca i sposobu oraz poczytalności sprawcy (por. wyroki SN: z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 405/13, II PK 352/12, z dnia 25 czerwca 2010 r., I CSK 520/09, z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 267/09, z dnia 5 grudnia 2008 r., III CSK 191/08; z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, z dnia 18 lipca 1972 r., I PR 343/71; uchwała SN z dnia 20 stycznia 1984 r., III CZP 71/83).

Jak zatem prawidłowo przyjął Sąd I instancji, a co nie było kwestionowane przez strony, wyrokiem z dnia z 18 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie II Wydział Karny uznał oskarżonego R. K. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, kwalifikowanego z art. 177 §2 k.k., a polegającego na tym, że w dniu 26 sierpnia 2014 r. w D., na skrzyżowaniu ulic (...), kierując samochodem T. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachował szczególnej ostrożności przejeżdżając przez skrzyżowanie dróg i przejście dla pieszych i wjechał w przejeżdżającego przez ulicę rowerem M. J. (1), przez co spowodował wypadek drogowy w wyniku którego kierujący rowerem M. J. (1) doznał obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowo-mózgowego, urazowego krwiaka nadwardówkowego okolicy skroniowej i ciemieniowo-potylicznej lewej, krwiaka podwardówkowego okolicy czołowej lewej, złamania kości klinowej lewej i kości skroniowej lewej, złamania kości nosa, wieloodłamowego złamania ścian lewego oczodołu, złamania ściany przedniej, bocznej, przyśrodkowej i górnej lewej zatoki szczękowej oraz pourazowego zespołu mózgowego, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w myśl art. 156 §1 pkt 2 k.k. W wyniku powyższego R. K. został skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 §1 i 2 k.k., art. 70 §1 pkt 1 k.k. warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby. Jednocześnie, na podstawie art. 71 §1 k.c., art. 33 §1 i 3 k.k. oskarżonemu wymierzono karę grzywny w liczbie 40 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na 10 złotych.

Skoro R. K. został skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego za przestępstwo z art. 177 §2 k.k., które to przestępstwo w swoich znamionach zawiera zarówno naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu i spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci człowieka, jak i działanie w sposób zawiniony w postaci winy umyślnej lub nieumyślnej (por. G. Bogdan [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a ,

red. W. Wróbel, A. Zoll, Kraków 2017, art. 177), to przypisać należy mu odpowiedzialność odszkodowawczą zgodnie z art. 436 k.c.

W tym też kontekście wynikające z materiału procesowego w niniejszej sprawie kwestie naruszenia zasad ruchu drogowego przez poszkodowanego mogą być rozpatrywane jedynie w kontekście jego przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą.

Odnosząc się zatem do podnoszonej w apelacji pozwanego kwestii oceny przyczynienia się powoda do samego zdarzenia, w wyniku którego doznał on licznych i poważnych obrażeń ciała (w istocie sprowadzającej się do weryfikacji poprawności zastosowania art. 362 k.c.) stwierdzić należy wstępnie, że zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie jest determinowane przez orzeczenie sądu karnego (nie zawiera się w granicach skutku wiążącego wyroku karnego o których mowa w art. 11 §1 k.p.c.) i jako takie podlega własnej ocenie przez sąd w sprawie cywilnej. Oceny tej dokonać należy przez pryzmat materiału procesowego przedstawionego pod osąd w sporze cywilnym. Ocena przyczynienia się poszkodowanego nie należy do znamion czynu zabronionego, a wyrok sądu karnego nie rozstrzyga o tym, czy osoba poszkodowana przyczyniła się do zdarzenia. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie pozwanej. Mając zaś na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd odwoławczy uznał zarzut naruszenia art. 362 k.c. za częściowo uzasadniony.

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody w ujęciu wskazanego przepisu ma miejsce wówczas, gdy szkoda (zdarzenie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą) lub jej rozmiar można połączyć skutkowo nie tylko z przesłanką faktyczną, za zaistnienie której odpowiedzialność przypisana jest sprawcy lecz także z zachowaniem się podmiotu poszkodowanego. Dla zastosowania art. 362 k.c. konieczne jest istnienie adekwatnego (określonego normatywnie) związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą (art. 361 §1 k.c.). Nadto przyjmuje się w nauce, że stanowiące współprzyczynę szkody zachowanie poszkodowanego powinno być zarzucalne (zawinione). W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przesłankę tą łagodzi się, przyjmując, że wystarczy by zachowanie poszkodowanego było „obiektywnie nieprawidłowe” (por. np. Z. Banaszczyk (w:) Kodeks cywilny. Komentarz t. 1, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2018, komentarz do art. 362, teza 1 i tam cytowane piśmiennictwo). Podkreśla się, że zachowanie poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, a instytucja, o której mowa w art. 362 k.c., powinna być postrzegana jako realizująca funkcję sprawiedliwego rozłożenia ciężaru odpowiedzialności. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Samo ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie skutkuje obowiązkiem zmniejszenia należnego mu odszkodowania (por. wyroki SN z 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06; z 29 października 2008 r. IV CSK 228/08).

Oceniając stopień przyczynienia się powoda do wypadku należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności zdarzenia, w tym przede wszystkim jego zachowanie. Jak zaś wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu badania wypadków drogowych, techniki pojazdów i szacowania szkód K. O. (pisemnej podstawowej i uzupełniającej), w trakcie zderzenia powód poruszał się w porze wieczornej (około godziny 20:50) nieoświetlonym rowerem z prędkością 15 km/h w bezpośredniej odległości od realizującego skręt w lewo kierowcy samochodu marki T., tj. na tyle bliskiej, że kierujący samochodem, nawet gdyby zauważył powoda, nie miał możliwości wyhamowania przez rowerzystą wjeżdżającym na jego tor ruchu. Biegły zważył nadto, że gdyby w rowerze było zamontowane i włączone prawidłowe oświetlenie (umieszczone na odpowiedniej wysokości światła: przednie ze światłem ciągłym lub migającym barwy białej lub żółtej selektywnej oraz tylne ze światłem ciągłym lub migającym barwy czerwonej), to w warunkach, w jakich doszło do powstania wypadku, światła te (a tym samym rowerzystę) kierujący T. mógłby bez problemu dostrzec w czasie, gdy rowerzysta zbliżał się do skrzyżowania i gdy się nim poruszał, albowiem takie światła powinny być widoczne co najmniej z odległości 150 metrów. W światłach drogowych rowerzystę posiadającego tylko kamizelkę odblaskową (stanowiącą wyposażenie nieobowiązkowe) można zobaczyć z odległości około 100-150 m (w zależności od rodzaju kamizelki), a w światłach mijania odległości zauważania rowerzystów w kamizelkach wynoszą 60-100 metrów (w zależności od rodzaju kamizelki). Oświetlenie dodatkowe (urządzenia odblaskowe w pedałach i na tylnym

blotniku), w jakie rower był wyposażony, nie gwarantowały, że rowerzysta podczas jazdy w warunkach niedostatecznej widoczności, zostanie zauważony przez kierującego T.. Powód nie miał na sobie ani kasku, ani kamizelki odblaskowej. Zdaniem biegłego zatem przyczyny powstania wypadku leżące po stronie poszkodowanego to przede wszystkim niewłaściwe w świetle zasad ruchu drogowego jego zachowanie polegające na tym, że wjechał on na skrzyżowanie/poruszał się w obszarze skrzyżowania nieoświetlonym rowerem (przez co kierujący T. mógł go nie zauważyć), a następnie przejeżdżał (przecinał) jezdnię ul. (...) w bezpośredniej odległości od T..

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny władny był dokonać odmiennej oceny przyczynienia się powoda do powstania wypadku, gdyż Sąd Okręgowy ograniczył obowiązek odszkodowawczy w sposób, który rażąco błędnie ocenia stopień przyczynienia się powoda i nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności (por. wyroki SN z dnia 28 września 1972 r., II PR 248/72; z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13). W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalony przez Sąd I instancji przebieg wypadku daje uzasadnione podstawy do przyjęcia, że zachowanie poszkodowanego, polegające na poruszaniu się w godzinach wieczornych drogą publiczną nieoświetlonym rowerem z naruszeniem elementarnych zasad ruchu drogowego jeśli chodzi o tor ruchu (sposób przecięcia jezdni), jak również zaniechanie zastosowaniu jakichkolwiek środków ostrożności, takich jak choćby kontrastowa dla otoczenia odzież, bez elementów odblaskowych, czy kask, uzasadnia – zdaniem Sądu – ustalenie po stronie powoda 70% przyczynienia się do zaistnienia wypadku. Stopień winy poszkodowanego należy oceniać bowiem jako niedbalstwo rażące, a skutek (dojście do wypadku) należy wiązać bezpośrednio i ściśle z zaniechaniem przez poszkodowanego stosowania elementarnych zasad ostrożności w ruchu drogowym.

Przechodząc zaś do rozważań towarzyszących rozpoznaniu zgłoszonego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci przepisu art. 445 § 1 k.c., zaznaczyć należy, iż trafnie Sąd Okręgowy zakwalifikował żądanie pozwu i ocenił powództwo w płaszczyźnie normy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Uzasadniona jest też konkluzja wskazująca na to, że w świetle ustalonych faktów zachodzą podstawy do zastosowania powyższej normy i częściowego uwzględnienia żądań pozwu. Przypomnieć zatem należy, że zgodnie z treścią art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Stosownie zaś do treści art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Słusznie przyjął Sąd I instancji, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli z jednej strony powinno stanowić walor mający kompensować cierpienia fizyczne i psychiczne, z drugiej zaś winno też pomóc pokrzywdzonym w akceptacji rzeczywistości zmienionej wypadkiem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą, jeśli w następstwie tego zdarzenia istotnie ograniczona zostaje możliwość osobistego się i rozwoju pokrzywdzonego w dotychczasowych płaszczyznach jego aktywności. Jednocześnie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia to, że przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia. Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia (por. wyroki SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05; z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03; z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80; z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77). Podzielić również należy pogląd Sądu Najwyższego, który podnosił kilkakrotnie, że zdrowie czy integralność cielesna są dobrami szczególnie cennymi, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por. wyroki SN z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97; z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07).

Oczywistym jest, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2005 roku, IV CSK 99/05). Istotnym jest przy tym, że posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru

zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest własny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony. Sąd odwoławczy winien zatem korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyroki SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02; z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03).

W niniejszej sprawie, na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności w postaci dokumentacji medycznej, ekspertyz biegłych, jak i zeznań świadków, wynika, że powód, bezpośrednio po wypadku został przewieziony do Szpitala (...) w K. na Oddział Anestezjologii, Intensywnej Terapii Dorosłych, gdzie utrzymywany był w śpiączce farmakologicznej pod respiratorem. Wskutek zdarzenia doznał urazu czaszkowo-mózgowego, urazowego krwaka nadtwardówkowego oraz stłuczenia mózgu w okolicy czołowej i skroniowej lewej, złamania kości czaszki w zakresie lewego oczodołu, sitowia oraz ścian przedniej, bocznej, przyśrodkowej i górnej lewej zatoki szczękowej. Od 2 do 9 września 2014 r. powód był hospitalizowany na Oddziale Chirurgii Dziecięcej i Urazowo – Ortopedycznej Szpitala (...) w K.. Następnie, w dniu 9 września 2014 r. został przyjęty do Kliniki Chirurgii Szczękowo – Twarzowej Szpitala (...) w S., gdzie stwierdzono pourazową asymetrię twarzy. W dniu 24 listopada 2014 roku wykonano powodowi TK głowy, które wykazało widoczną szeroką szczelinę złamania stropu lewego oczodołu, o gładkich zresorbowanych brzegach i niewielkie przemieszczenie odłamów względem siebie. W dniu 8 maja 2015 r. M. J. (1) został poddany badaniu elektroencefalograficznemu, które stwierdziło niewielkie zmiany w okolicach przednio-skroniowych z przewagą strony lewej pod postacią fal theta.

Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, w oparciu o zgromadzoną w sprawie dokumentację medyczną oraz opinie poszczególnych biegłych lekarzy, zagrożeniem dla powoda są zmiany o typie padaczki pourazowej – ogniskami padaczkowymi są blizny mózgowo, jakie tworzą się w miejscach stłuczenia mózgu. Stąd też pomimo upływu ponad 6 lat od wypadku, proces leczenia powoda nie jest zakończony – konieczne są nadal okresowe kontrole neurologiczne oraz obserwacja w kierunku padaczki objawowej, która może wystąpić nawet po kilku latach od wypadku. Nadto powód cierpi na bóle i zawroty głowy oraz stałe zaburzenia pamięci. Mogą mieć one charakter trwały. Z uwagi na brak możliwości regeneracji w centralnym układzie nerwowym, nie można liczyć na istotną poprawę stanu neurologicznego, a wręcz przeciwnie - nie można wykluczyć pogorszenia stanu zdrowia w postaci wystąpienia napadów padaczkowych. U powoda stwierdzono również niedosłuch o charakterze odbiorczym na poziomie średnim 53 dB dla ucha lewego, przy prawidłowym słuchu w uchu prawym. Niedosłuch ten jest utrwalony i zdaniem opiniujących w sprawie biegłych, brak jest szans na poprawę w przyszłości. Powód korzysta z aparatu słuchowego. Znajduje się także pod opieką Poradni Audiologiczno-Laryngologicznej. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wskutek wypadku wyniósł 57%. Opisane okoliczności wskazują na znaczny rozmiar cierpienia i następstw zdrowotnych wypadku. Zważywszy na trwałość następstw oraz to, że uszczerbek dotyczy jednego z najważniejszych dóbr jednostki, jakim jest zdrowie, wysokość zadośćuczynienia oszacowana przez Sąd Okręgowy już z tych przyczyn oceniana być musi jako rażąco nieadekwatna do krzywdy w okolicznościach sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dla określenia rozmiarów krzywdy i pochodnej temu rozmiarowi wysokości zadośćuczynienia, istotne znaczenie przypisać należy też kwestii wieku powoda, który w chwili wypadku miał zaledwie 16 lat. Rozmiar obrażeń fizycznych i ich skutki rzutują zatem dotkliwie na rozwój powoda i wpływać będą bezpośrednio na wkraczanie jego w wiek dorosły.

O rozmiarach krzywdy świadczy to, że powód będzie doświadczał skutków zdarzenia do końca życia. Z kolei przed zdarzeniem powód był osobą w pełni zdrową, prawidłowo funkcjonującą we wszystkich wymiarach życia. Wypadek spowodował utratę (pogorszenie szans) możliwości rozwoju powoda w niektórych płaszczyznach, istotnych dla osoby wkraczającej dopiero w dorosłość. Przypomnieć należy, że powód przed wypadkiem był aktywny sportowo (interesował się tańcem sportowym, który trenował oraz snuł plany na przyszłość). W wyniku wypadku, z uwagi na

zaburzenia pamięci i koncentracji, nerwowość, szybkie męczenie się oraz niedosłuch ucha lewego, powód nie był w stanie kontynuować nauki w szkole, a także przestał aktywnie uczestniczyć w życiu towarzyskim.

Stąd też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalona przez Sąd I instancji kwota 67.500 zł tytułem zadośćuczynienia jawi się jako rażąco zaniżona. W ocenie Sądu drugiej instancji, aby właściwie odpowiadać doznanej przez powoda krzywdzie, wartość sumy zadośćuczynienia winna opiewać na kwotę 150.000 zł. Jednocześnie jednak, przyjęty przez Sąd Apelacyjny 70% stopień przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku, powodował konieczność stosownego zmniejszenia wysokości zadośćuczynienia przyznanego w wyniku rozpoznania roszczeń.

Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł (tak ocenił krzywdę doznaną wskutek wypadku). Uznając wartość tą za odpowiadającą rozmiarom krzywdy w świetle okoliczności sporu, jej część, za której naprawienie ponosi odpowiedzialność sprawca (a zatem też ubezpieczyciel) ograniczyć należało jednak należało (uwzględniając stopień przyczynienia się) do kwoty 45.00 zł (jako 30% wartości szkody niemajątkowej). W takim rozmiarze za skutki krzywdy powoda odpowiada bowiem pozwany.

Uwzględniając fakt dobrowolnej wypłaty przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego kwoty 22.500 zł tytułem zadośćuczynienia, powodowi należy się zatem kwota 22.500 zł ($150.000 \text{ zł} - 70 \% \text{ z tytułu przyczynienia} = 45.000 \text{ zł} - 22.500 \text{ zł} = 22.500 \text{ zł}$).

Kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy w tym zakresie odpowiada więc prawu (jest uzasadniona w świetle prawidłowo zastosowanych art. 445 k.c. i 362 k.c.).

Jeśli zaś chodzi o żądany przez powoda zwrot kosztów leczenia w wysokości 460 zł oraz kosztów dojazdów w kwocie 368,45 zł oraz uwzględniając fakt dobrowolnie uiszczony przez pozwanego z tego tytułu na etapie postępowania likwidacyjnego kwoty 106,97 zł, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powoda odpowiednio kwotę 138 zł ($460 \text{ zł} - 70 \% \text{ z tytułu przyczynienia} = 138 \text{ zł}$) oraz 3,56 zł ($368,45 \text{ zł} - 70 \% \text{ z tytułu przyczynienia} = 110,53 \text{ zł} - 106,97 \text{ zł} = 3,56 \text{ zł}$).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w sposób wyrażony w punkcie pierwszym sentencji wyroku, natomiast w pozostałym zakresie apelację pozwanego oddalił, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. Zważywszy na okoliczność, iż ostateczny wynik postępowania pierwszoinstancyjnego skutkowało zmianą na korzyść strony pozwanej jedynie w zakresie kwoty 165,70 zł, brak było podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem I instancji, jak i o nieuiszczonych kosztach sądowych.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z wynikającą z tego przepisu regułą odpowiedzialności za wynik procesu. pozwany wygrał postępowanie apelacyjne jedynie w niewielkim zakresie toteż stosownie do regulacji art. 100 k.p.c. powinien ponieść w całości koszty postępowania apelacyjnego, Wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika reprezentującego powoda zostało ustalone na poziomie minimalnej stawki wynikającej z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Agnieszka Bednarek-Moraś Krzysztof Górski Artur Kowalewski